

Godło: **pijawka**

wyobrażam sobie jakby było cudownie
gdyby ojciec umarł

ludzie przyzwyczajają się do siebie
szczególnie jeśli mieszkają pod tym samym sufitem
ale ja jakoś nie dałem rady

nie wierzę w uczucia wypływające z krwi i kości
wujek – choć wiedział że wygra –
zagrał ze mną w szachy
i w ten sposób poświęcił mojemu wychowaniu
więcej uwagi niż ojciec

kłótnie ustały dopiero czternaście lat temu
gdy tata przestał się do mnie odzywać

właściwie nie mogę na niego powiedzieć złego słowa
dopóki byłem dzieckiem nie wyrzucał mnie z domu
dał mi swoje nazwisko i zawsze chodziłem przejezdony

gdyby nie matka
myślałbym że ludzie porozumiewają się krzykiem
i nie znałbym zdrobnień

jak większości obcym
nie życzę mu źle
tylko wyobrażam sobie jakby było cudownie
gdyby ojciec umarł
gdy byłem mały
i mógłbym myśleć że mi go brakuje

gdyby był teleturniej czy umiesz rozpoznać ojca
po pierdzeniu
smarkaniu
kichaniu
bekaniu
charkaniu
sposobie kłócenia się z matką
trzaskaniu drzwiami
reakcji na strzelonego gola
wrzucaniu brudnych talerzy do zlewu
albo rzyganiu po pijaku
to bym wygrał

odpadłbym przy pytaniu
o jego marzenia
śmiech
ulubiony smak

ojca poznałem tak dobrze
jak tylko można
poznać kogoś przez ścianę

widziałem taki film przyrodniczy
jak lwy atakują bawoła
ale lwiątko podchodzi za blisko
i szamoczący się byk łamie mu miednicę
maluch już do końca życia powłóczy nogami
ale nie trwa to długo

nigdy nie czułem się domownikiem
tata wytłumaczył mi to w łazience
– ile mamy miejsc na ręczniki
– trzy
– a ile nas jest
– czworo
– sam widzisz że o kogoś jest tu za dużo

lwy muszą pozbyć się słabego i chorego
bo opóźnia marsz i w ogóle żal na niego patrzeć

ojciec gdy zrozumiał że nie będę bokserem
jeszcze się łudził
że zostanę piłkarzem
ale potem już tylko mówił że chodzę jak smród po gaciach

oczywiście miałem lepiej od tego lwiątko
bo umiałem czytać

w końcu gdy ojciec zobaczył że piszę wiersze
wydawało mi się że pozbył się wszelkich nadziei
i da mi spokój
ale zapisał mnie na judo
do klubu przy Zmotoryzowanych Oddziałach Milicji Obywatelskiej

szczególnie zapamiętam jedno ćwiczenie
gdy kolega biegł niosąc mnie na barana
nasza drużyna zajmowała pierwsze miejsce
po nawrocie zamieniliśmy się rolami
i spadliśmy na ostatnią pozycję
za karę sprzątaliśmy toalety

to było tak jakby wysłać na spotkanie komsomołu
chłopca z medalikiem Matki Boskiej
Maryja raz na zawsze przerwała moje treningi judo

nie założyłem rodziny
bo nie ma we mnie okrucieństwa